

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 1,50 zł. — — Cena pojedynczego numeru 5 groszy. — — Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadawane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. drożej.

Zawieszenie Stronnictwa Narodowego.

POZNAŃ. Wczoraj starosta powiatowy w Kościance zawiesił na terenie całego powiatu działalność Stronnictwa Narodowego, t. j. zarządu na powiat, wszystkich obwodów oraz kół za akcję terrorystyczną, uprawianą od dłuższego czasu na terenie powiatu kościańskiego, polegającą m. in. na podrzucaniu do mieszkań różnych osób, a m. in. pod lokal posterunku P. P. w Kamieniu, materiałów wybuchowych, które niszczyły mienie i zagrażały życiu.

Wydaleni z Czechosłowacji.

KATOWICE. W ostatnich dniach wydany został mieszkaniec od 30 lat w Morawskiej Ostrawie Jan Gaska, ojciec 8 dzieci. Wydalenie spowodowane zostało staraniami Gaski o przyznanie mu renty starczej. Przed kilkoma dniami Gaska zatrzymany został na ulicy przez policjanta i mimo sprzeciwu odprowadzony wprost na most graniczny w Cieszynie. Również wydany został Jan Pasierek, przebywający w Czechosłowacji od r. 1908 oraz Paweł Ligocki, zamieszkały w Cierlicku od r. 1919.

Fiasko pośrednictwa komitetu trzynastu.

GENEWA. Rada Ligi Narodów zebrała się w poniedziałek o godz. 11 przy udziale przedstawicieli Włoch i Abisynji na posiedzenie jawne, celem przyjęcia sprawozdania komitetu trzynastu, stwierdzającego fiasko wysiłków, zmierzających do zakończenia wojny włosko-abisynskiej.

Przewodniczący udzielił głosu przewodniczącemu komitetowi trzynastu, Mariadzie, który odczytał opublikowane w sobotę wieczorem sprawozdanie, po czym przystąpiono do dyskusji.

Polak kandydatem na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

CHICAGO. Na konferencji amerykańskiego stronnictwa socjalistycznego w mieście Akron w stanie Ohio uchwalono kandydaturę Normana Thomasa na prezydenta Stanów Zjednoczonych, a Leona Krzyckiego z Milwaukee na wiceprezydenta Stanów.

Krzycki znany leader socjalistyczny, jest również prezesem Międzynarodowego związku Amalgamated Clothing Workers International.

Zamach na wicekróla Indji.

LONDYN. Już w dwa dni po przybyciu do Bombaju nowomianowanego wicekróla Indji, markiza Linlithgow, dokonano na niego zamachu, na szczęście nieudanego.

W chwili, gdy wicekról przejeżdżał przez ulice Bombaju w otoczeniu wspólnego orszaku, z tłumu rzucono na jego karocę bombę, która jednak nie eksplodowała.

Policja aresztowała sprawców tego zamachu — 4-ch studentów hindujskich, należących do partii nacjonalistycznej.

Gen. Blomberg feldmarszałkiem.

BERLIN. Kanclerz Hitler, jako wódz naczelny nadał wczoraj ministrowi wojny gen. von. Blombergowi rangę feldmarszałka, dowódcy armji, gen. von Fritsch — rangę generała-pułkownika, admirałowi Raederowi, dowódcy floty — rangę generała-admirała, gen. Goeringowi — rangę generała-pułkownika.

Gen. Fritschowi i adm. Raederowi przyznał Hitler ponadto tytuły ministrów.

Krwawe starcia pomiędzy arabami i żydami.

JEROZOLIMA. — W związku z pogrzebem dwóch arabów, zamordowanych przed 3 dniami przez niewykrytych sprawców, w Jaffie doszło onegdaj do starć pomiędzy arabami i żydami. Żydzi uciekają z Jaffy do Tel Avivu. Policja interwenjowała, przyczem kilkanaście osób zostało zabitych, kilkadziesiąt zaś rannych.

Doszło również do starć w wielu innych miejscowościach. Najpoważniejsze zajścia zanotowano w Haifie, gdzie zostało zabitych 4 żydów i 2 arabów — Wszystkie sklepy zamknięto. Zachodzi obawa, że rozruchy przedostaną się również do Tel Avivu.

KAIR. — Wczoraj rozruchy ogarnęły całą Palestynę. Muzułmanie z różnych miejsc podążyli grupami do Tel Avivu. Po drodze atakowano samochody, zajęte przez żydów. W szpitalach w Tel-Avivie znajduje się ok. 50 rannych osób. Demonstracje arabskie odbyły się także w Jaffie.

W Jaffie i Tel Avivie wprowadzono stan wyjątkowy. Wojsko ma zapewnić spokój i ład na ulicach.

JEROZOLIMA. — W związku z rozruchami Arabowie proklamowali w całej Palestynie strajk generalny.

Ostatnia linja oporu.

Tylko deszcze mogą powstrzymać Włochów.

ASMARA. — Przez 4 dni toczyła się zacięta bitwa na linii Uebbi — Szebeli — Iddi — Dole — Edanana — Sagague — Modo. O wyniku bitwy zdecydowało natarcie wojsk somalijskich i libijskich pod dowództwem gen. Nasi. Opór Abisynczyków osłabł i wojska włoskie poczęły posuwać się naprzód. Główne starcie nastąpiło w dolinie rzeki Dianogobo. Kolumny włoskie starły się z częścią armji rasy Nasibu, która jest dobrze wyekwipowana i dotychczas prawie wcale nie poniosła strat.

Podobno Włosi osiągnęli Ankober, odległy o 125 km. na północno-wschód od Addis Abeby. Jeżeli wiadomość ta będzie prawdziwa, Włosi przeszli już najtrudniejszą część drogi z Dessie do stolicy Abisynji.

Rząd zorganizował wczoraj wielką manifestację w Addis Abebie, podczas której zwrócono się z wezwaniem do ludności, by organizowała ostatnią linję oporu przeciwko postępowi kolumny włoskiej, zdążającej z Dessie. 5000 uzbrow-

jonych wojowników ofiarowało swe usługi rządowi. Jeżeli ta ostatnia linja oporu zostanie złamana, Abisynczycy nie będą próbowali bronić samej stolicy, pragnąc uniknąć jej zbombardowania. Przypuszczają, iż cesarz z pozostałą jeszcze armją będzie mógł w ciągu miesięcy bronić się w górach, położonych na zachód od Addis Abeby.

DESSIE. — Padające od 3-ch dni deszcze utrudniają znacznie pochód wojsk włoskich na Addis Abebę.

LONDYN. Wojska włoskie nie dotarły jeszcze do miasta Ankober, gdzie na potkają na silny opór wojsk abisynskich. Armje rasów Kassy, Seyuma i Imru, oraz wojska rezerwowe koncentruje cesarz w zachodniej części kraju. Siły tych wojsk oceniane są na około 200 tysięcy ludzi. Drugie większe skupienie wojsk abisynskich znajduje się na froncie południowym na obszarze między miastami Harrar, Ghigner, Goba i Allata. Liczy ono także około 200 tysięcy ludzi.

Wczorajszy strajk we Lwowie.

LWÓW. Proklamowany na wczoraj strajk pracowników zakładów użyteczności publicznej we Lwowie nie udał się. Zwyciężyły tendencje antystrajkowe, które już onegdaj objawiały się wśród większości pracowników. Elektrownia była czynna z wyjątkiem części warsztatów, wodociągi i gazownia funkcjonują normalnie. W godzinach popołudniowych komunikacja tramwajowa była uruchomiona. Telefon pracował normalnie.

Sklepy otwarte, kawiarnie i zakłady gastronomiczne były czynne przy pomocy ich właścicieli i członków rodzin.

Żadnych demonstracji ani skupień na ulicach nie było. W mieście panował całkowity spokój i porządek.

Wielkie parady w Niemczech z okazji urodzin Hitlera.

BERLIN. Z okazji przypadającej wczoraj rocznicy urodzin kanclerza Hitlera władze hitlerowskie zorganizowały w całym Niemczech huczne obchody i parady wojskowe, w których wzięli przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych i partyjnych.

Parada wojskowa w Berlinie odbyła się w obecności Hitlera i członków rządu.

BERLIN. Na osobisty rozkaz Hitlera ofiarowana mu w dniu urodzin grupa samolotów, ufundowanych przez związek b. komatantów niemieckich Kyffhäuser, otrzymała nazwę „Eskadry

Hindenburga” i „wcielona została do floty powietrznej Rzeszy.

Akcja terrorystyczna Żelaznej Gwardji w Rumunji.

BUKARESZT. Wykryto tu jakoby spisek przeciwko pani Lupescu. Aresztowano 4 studentów i księcia Aleksandra Kantakuzen. Aresztowani studenci należą do grupy Żelaznej Gwardji, która w ostatnich czasach zorganizowała 11 piatek terrorystycznych. Każda z tych piatek otrzymała rozkaz zamordowania jednej z osób wpływowych. Na listach proskrypcyjnych Żelaznej Gwardji oprócz pani Lupescu figuruje m. in. prefekt policji bukareszteńskiej.

Pożar miasteczka.

LUNINIEC. Z nieustalonych dotychczas przyczyn w miasteczku Kozangrdek powstał wczorajszej nocy pożar, który zniszczył doszczętnie 100 gospodarstw oraz kilkanaście sklepów z towarami. Straty wynoszą około 400 tys. zł. Kilka osób doznało ciężkich poparzeń.

Tragiczna śmierć w płonącej zagrodzie.

LUCK. We wsi Krasnowola w zagrodzie Piotra Borszczkiewicza wybuchł pożar, w czasie którego spłonęli żona Borszczkiewicza oraz dwóch jego synów, 12-letni Łazarz i 9-letni Omeljan, którzy pożar zaskoczył w czasie snu. Piotr Borszczkiewicz, który usiłował ratować żonę i dzieci, doznał ciężkich poparzeń.



Ziemia pochłonięta budynki kopalniane.

BERLIN. W kopalni soli potasowej Hedwigsburg w Brunświku obsunęła się w nocy ziemia. Ołbrzymi lej, jaki przytem się wytworzył, pochłoniął stojące w tem miejscu zabudowania kopalniane.

Ziemia obsuwa się w dalszym ciągu, wobec czego musiano ewakuować mieszkańców pobliskich domów. Z budynków fabrycznych pozostały tylko kominy, które zawalić się mogą również każdej chwili. Z ludzi nikt nie ucierpiał.

Krwawy pościg za bandytami.

MADRYT. W Castellon policja zorganiowała nadzór nad jednym z banków, który miał być obrabowany przez bandytów. Dwaj agenci policyjni zatrzymali trzech osobników, którzy zdołali jednak zbiec, oddając do policjantów kilka strzałów rewolwerowych. Jeden z policjantów został zabity, drugi policjant i jeden z bandytów — ciężko ranni. Gwardia cywilna wzięła udział w pościgu. Uciekający bandyta rzucił dwie butelki wypełnione gazem trującym. Trzech gwardzistów jest ciężko zatrutych. Po długotrwałym pościgu zdołano schwycić złoczyńcę.

Hauptmann niewinny?

NOWY JORK. Pomimo stracenia Hauptmanna, gubernator stanu New Jersey, Hoffmann nie uważa sprawy porwania dziecka Lindbergha za skończoną. Jego agenci donieśli mu z Chicago, że w najbliższych godzinach mają być tam aresztowani trzej mordercy — członkowie bandy porwawczy dzieci.

Adwokat Finnigen, prowadzący z polecenia gubernatora Hoffmanna, dochođenje na terenie Chicago, oświadczył, że istnieją obecnie absolutne dowody niewinności Hauptmanna. Podobno odnaleziono 5000 dolarów pochodzących z okupu.

Znów potwór z Loch Ness.

LONDYN. Ukazał się ponownie potwór w Loch Ness. Trzej studenci uniwersytetu w Glasgow oświadczają, że widzieli go onegdaj popołudniu.

Gdy wypoczywaliśmy — mówią oni — w odległości 8 km. od skały Fortaugustus, usłyszeliśmy wielki rumor i ujrzeliśmy potwora, podążającego szybko do brzegu jeziora. Głowa zwierzęcia — jak mówią studenci — przypomina węże, porusza się niesłychanie szybko, wydając dźwięki, zbliżone do tych, które powodują statki kołowce.

Potworna zbrodnia.

LUBLIN. Na tle nieporozumień majątkowych mieszkaniac wsi Batorz (pow. janowski) Szymon Wiechuk wspólnie ze swą matką, zamordował ojca, Stanisława Wiechuka. Zbrodniarzy osadzono w więzieniu.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sroda 22 kwietnia: Soteria i Kaja P. b. M. m. Wschód słońca o g. 4.27. Zachód o g. 18.42.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek Siedmiu Kamienic.

Przed zjazdem katolickim na Zielone Świątki. W sali diecezjalnego instytutu Akcji Katolickiej odbyło się zebranie sekcji porządkowo-pochodowej olbrzymiego zjazdu katolickiego na Zielone Świątki z racji jubileuszu 10-lecia diecezji częstochowskiej.

Na zebraniu pod przewodnictwem kom. Serednickiego ustalono porządek obchodu 3-dniowych uroczystości. — 30 maja ma odbyć się defilada wszystkich organizacji katolickich przed J. E. ks. biskupem Kubliną na placu Ministra Pierackiego, a o godz. 16 ej nastąpi wręczenie ks. biskupowi rezolucji przez przedstawicieli parafii z całej diecezji przed szczytem Jasnej Góry na specjalnym podjum.

Odczyt w sali Straży Ogniovej. W ub. sobotę znany wileński obrońca i działacz społeczny adw. Józef Czernichow wygłosił w sali Straży Ogniovej odczyt p.t. „Palestyna, Biro Bldżan i Wolna Ziemia”, poświęcony sprawie konieczności stworzenia, obok Palestyny i Biro-Bldżanu, jeszcze jednego centrum żydowskiego w krajach niezaludnionych, w Afryce lub Australii. Inicjatywa i realizacja tych zakrojonych na szeroką skalę planów kolonizacyjnych spoczywa w rękach Międzynarodowej Ligi Terytorjalnej Kolonizacji, znajdującej się pod protektorem członków rządu Wielkiej Brytanii i szeregu kierowniczych osobistości angielskiej Izby Lordów. Należy zaznaczyć, że Liga liczy w swoim gronie bardzo wielu członków różnych wyznań chrześcijańskich.

Kino „EDEN” Aleja 12

Dziś! Jednocześnie z Warszawą Nowy wielki film polski według nieśmiertelnej opery ST. MONIUSZKI

STRASZNY DWÓR

Polski temat i środowisko z epoki kontuszywej.

Udział biorą najwybitniejsi artyści opery, baletu i scen warszawskich.

W roli gł.: prymadonna opery **LUCYNA SZCZEPAŃSKA**

CERY

NIE MOŻNA OSZUKAĆ

karmiąc ją złym pudrem lub złym kremem szybko już zauważymy jej wiotczenie i wędnięcie. Cera wymaga odżywki, która ją jednocześnie pielęgnuje i utrzymuje w świeżości. Takimi odżywkami i kosmetykami są:

PUDER i KREM ABARID

„PERFECTION”

DO MYCIA TWARZY STOSUJĄCIE ZAMIAST MYDŁA OTRĄPKI ABARID

Pracownicy miejscy serdecznie pożegnali prezydenta Mackiewicza.

W ub. niedzielę wieczorem Związek Pracowników Miejskich żegnał swego byłego przełożonego, pana prezydenta Mackiewicza, koleżeńsk wczeczną w restauracji „Polonia”.

Ta skromna uroczystość pożegnalna daleka była od utartego szablonu, od zwykłych w takich wypadkach efektownych popisów rerotyki bankietowej i miała wyraz jasny i prosty.

Tak, jak żegnali wczoraj pracownicy miejscy ustępującego prezydenta, mogą żegnać swojego przełożonego tylko ludzie serdecznie przywiązani i istotnie sercem płacący za serce.

Bo niepodobna podrobić tej stuprocentowej prawdy uczuć, jaka donośnie rozbrzmiała w kilku tych przemówieniach, któremi szczerze przejęci osobliwym na strojem chwil pracownicy miejscy żegnali swego byłego szefa.

Ten moment szczeroci, moment nie odpartej potrzeby serca dobitnie podkreślił na wstępie swego przemówienia prezes Związku Pracowników Miejskich mgr. praw Sowiński.

„Kochany panie prezydencie”, — te mi słowa rozpoczął mówca i „ten kochany pan prezydent”, jak nieustannie powtarzający się refren, wciąż uparcie wracał na usta rzecznika uczuć ogółu pracowników miejskich, nadając całej przemowie ton niezwykle intymności i szczeroci i blask uczuciowego ciepła.

Mgr. Sowiński w szczerze odczuwanych słowach dziękował panu prezydentowi za łacie ojcowską troskę, jaką prezydent Mackiewicz okazywał zawsze swym podwładnym.

„W tej niezmiernie ciężkiej dla nas chwili pożegnania wszystkim nasze serce zgodnym rytmem biją w podzięk za Twoją troskliwą pieczę nad naszą szarą dolą urzędniczą”.

Mówca zakończył gromkim okrzykiem: „Pan prezydent Mackiewicz niech żyje!” poczem doraźnie załprowizowa-

ny chór zaintonował tradycyjne „Sto lat”.

Drugi skolei przemawiał przedstawiciel Kasy Spółdzielczej Pracowników Miejskich p. Stanisław Wallmann, charakteryzując w zwięzłym skrócie cały dorobek trzyletniej pracy pana prezydenta Mackiewicza, a w szczególności jego załugi na polu uzdrowienia finansowej go spodarki miasta.

P. Wallman zakończył swoją przemowę życzeniem, aby pan prezydent Mackiewicz i jego szanowna małżonka na dalszej drodze swego życia wszędzie spotykali się z taką ogólną sympatią, jaką zdolali zaskarbić sobie w Częstochowie.

W mocny ton uczuciowy uderzył kłownik miejskiej ekspozytury Funduszu Pracy p. Stanisław Rybicki, podkreślając, że na tle obecnego kataklizmu pojęć etycznych i bujnie pleniących się chwastów prywaty i niskich zawisł pan prezydent Mackiewicz jest wprost wyjątkowym zjawiskiem nieskazitelnej prawości umysłu i serca.

W odpowiedzi pan prezydent Mackiewicz zaznaczył, że występując poprzedniego dnia na bankiecie w tejże „Polonii” ze zwięzłym bilansem swej działalności, oddał pracownikom miejskim należną daninę uznania, jako swym najbliższym pracownikom, którym przedewszystkiem zawdzięcza pozytywne wyniki swej działalności.

„Na odcinku naszych wzajemnych stosunków niepodzielnie władała przyjaźń. I kiedy rzucam myślą wstecz, nie znajduję momentu, którego, jeśli chodzi o nasze wzajemne stosunki, mógłbym się powstydząć. Jeżeli kilku moich współpracowników odeszło, to, jak panowie sami dobrze wiecie, stało się to wyłącznie z ich własnej winy. Za moją przyjaźń do was odwzajemniłście się mnie hojnie, za co składam wam słowa szczerzej podzięk i wierzę mocno, że w przyszłości

ci nie spotka was żadna krzywda, bo nie zasłużyliście na nią, że nikt nie pozbawi was chleba i tej skromnej egzystencji, jaką macie. Bo wydatki personalne stanowią zaledwie 9 proc. naszego budżetu miejskiego”.

Pan prezydent zakończył słowami za pewnienia, że swolch częstochowskich współpracowników na zawsze zachowa w pamięci i sercu.

Przy ostatnich słowach pana prezydenta wszyscy powstają z miejsc na znak hołdu dla swego ukochanego byłego przełożonego, poczem fotograf p. Skępski utrwalił końcowy moment tej wzruszającej uroczystości pożegnalnej.

Union Textile na najbiedniejszych. Z okazji jaja święconego, urządzono w dniu 19 bm. w Klubie przy fabryce Union Textile S. A. przez Koło Sanitarne PCK. przy tejże fabryce, zebrano, z inicjatywy p. dyrektora Couturon, od personelu ofiar razem zł. 100 na rzecz najbiedniejszych bezrobotnych i ich rodzin.

Powyższa kwota została przekazana do Komitetu Niesienia pomocy biednym dzieciom i bezrobotnym w Częstochowie, przy ul. Jasnogórskiej № 28.

Podinspektor Radłowski mianowany został Inspektorem pracy w Łodzi. Jak się dowiadujemy, długoletni zastępca inspektora pracy w Częstochowie p. Aleksander Radłowski otrzymał nominację na stanowisko inspektora pracy w Łodzi, obwód Nr. 15.

P. inspektor Radłowski na dotychczasowym swoim stanowisku pozostawał od pierwszej chwili powołania do życia inspektoratów pracy i wykazał wiele energii, sprężystości i dobrej woli w kierunku łagodzenia bardzo nieraz przykrych konfliktów w świecie pracy.

Bezpłatne leczenie bezrobotnych. Ministerstwo Opieki Społecznej wystosowało do wojewodów pismo, w którym powiadamia, że począwszy od 1 maja będzie przysyłało urzędowi woj-

Kino „LUNA”

Dziś i dni następnych!

OSACZONA

W roli głównej:

SYLVIA SIDNEY

Napiętnowana za zbrodnię której nie popełniła

Nad program: **Najnowsze aktualności** z całego świata. —

Początek seansów o g. 5.15 p.p.

Wszelkie prawa przedruku zastrzeżone.

STANISŁAW WALLMANN

28

OBLICZE GOSPODARCZE CZĘSTOCHOWY

Koszt budowy fabryki i jej urządzeń wynosił dolarów 43.462.07. Fabryka produkowała i produkuje rury pod znacznym ciśnieniem odśrodkowym na maszynach amerykańskich systemu Mc. Cracken'a.

W okresie 15 XII.1924 r. — 1 XII 1927 r. wyprodukowano 195 778 metrów bieżących rur o średnicy od 150 mm. 600 mm.

Według obliczeń firmy „Ulen”, koszt rur cementowych, wyprodukowanych w fabryce na Zawodzie był 2 i pół do 3 i pół razy niższy od kosztu ówczesnego rur kanalizacyjnych kamionkowych.

W roku 1928 Gmina m. Częstochowy kwotą dolarów 14.000 — spłaca miasta: Lublin, Piotrków i Radom, zaś fabryka staje się wyłączną własnością m. Częstochowy.

Nabywszy fabrykę, miasto uzupełnia jej urządzenia i oprócz rur betonowych zaczyna wyrabiać także płyty betonowe na chodniki, prasowane hydraulicznie. Dokonanie inwestycji kosztowało Gminę zł. 78.000.

Prowadzenie przez miasto betonowni we własnym zakresie trwa aż do 30.VI.1932 r., przyczem od jesieni 1930 roku fabryka przerywa produkcję. Kierowanie betonownią we własnym zarządzie zamyka się dla Gminy deficytem w kwocie zł. 53.995.02.

Z dniem 15 VII.1932 r., na mocy specjalnych umów notarialnych, Zarząd Miejski oddał betonownię w ręce wszystkich jej urzędniczymi w najem na lat pięć i miesiąc dziesięć, czyli do dnia 31.III.1938.

Najemcą (dzierżawcą) betonowni jest p. Franciszek Koniołek, który zobowiązał się umowami uiszczać do Kasy Miejskiej opłatę stałą za najem w kwocie zł. 6.000 rocznie oraz niewielką, wzrastającą progresywnie opłatę procentową od obrotu, niemogącą przekraczać w żadnym wypadku pięciu od sta (5 proc.).

Pozatem najemca zobowiązał się do komisyjnej sprzedaży za odpowiednim wynagrodzeniem znajdujących się w betonowni, w chwili przejęcia jej, gotowych wyrobów, należących do miasta. Zarząd Miejski zaś zagwarantował najemcy, że podczas trwania okresu najmu będzie pokrywał u niego całe swe zapotrzebowanie na wyroby betonowe po cenach o 10 proc. niższych od najtańszych cen, liczonych przez najemcę innym odbiorcom. Wyroby dostarczane miastu przez

najemcę muszą odpowiadać ustalonym warunkom technicznym. O ile miasto od firm postronnych otrzyma tańszą ofertę na wyroby takiej samej lub wyższej jakości, wówczas najemca winien odpowiednio obniżyć ceny, a w wypadku negatywnym, miasto ma prawo skorzystać z oferty firmy postronnej.

Roczna zdolność produkcyjna betonowni obliczana jest na około 10 000 tonn rur cementowych (około 120.000 m. b.) oraz na około 16.000 tonn (około 40.000 m²) płyt chodnikowych betonowych.

Należy nadmienić, że Betonownia Miejska w Częstochowie jest największą tego rodzaju i najnowocześniejszą urządzoną fabryką w Polsce, zaś znajdująca się w niej maszyna do wyrobu rur była pierwszą taką maszyną w Europie.

Budownictwo Miejskie.

W ostatnim dziesięcioleciu budownictwo miejskie poszło zasadniczo w dwu kierunkach. Kierunek pierwszy to budowa gmachów szkolnych. Kierunek drugi, to budowa domów mieszkalnych.

Budowa gmachów szkolnych była dla Gminy zagadnieniem niezmiernie palącym, gdyż do roku 1924 nie było w Częstochowie ani jednego specjalnego gmachu, wybudowanego na szkołę powszechną — mimo, że miasto posiadało już wtedy kilkanaście tysięcy dziatwy

szkolnej

W okresie 1925 — 1934 r. wybudowano 5 gmachów szkolnych, mieszczących około 4000 dziatwy szkolnej.

Pierwszym budynkiem szkolnym, wzniesionym przez miasto, była szkoła przy ul. Waszyngtona, wybudowana wraz z mieszkaniami dla nauczycielstwa w roku 1925, kosztem 344.000 zł. Następnie wzniesiono budynek szkolny przy ulicy Olsztyńskiej, kosztem 177.156 zł., szkołę na Ostatnim Groszu, kosztem 108.054 zł., szkołę w Parku Narutowicza, kosztem 491.800 77 zł. oraz największy gmach szkolny przy ul. Narutowicza, na który do roku budżetowego 1933/34 wydatkowano 982 997 zł.

Ogółem na budowę nowych szkół wydatkowała Gmina do roku budżetowego 1934 34 kwotę zł. 2.104.027.91, w czem subwencja ze Skarbu Państwa wyniosła zaledwie zł. 145 000.

W zakresie budownictwa mieszkaniowego wzniesiono 6 gmachów, zawierających razem 325 izb. A więc wybudowano: 3 piętrowy dom mieszkalny przy ul. św. Barbary Nr. 26, o 64 izbach; 3-piętrowy dom mieszkalny przy ul. św. Barbary Nr. 32 o 60 izbach; 3 piętrowy dom przy ul. św. Barbary, przeznaczony na przytułek dla starców o 70 izbach.

(C. d. n.)

wódzkim zapasy leków, stosowanych w leczeniu chorych wenerycznie, celem bezpłatnego rozdzielania tych leków pomiędzy bezrobotnych, za pośrednictwem przychodni przeciwwenerycznych.

Umorzenie śledztwa przeciwko policjantom. Prokuratura w Częstochowie po przesłuchaniu szeregu naocznych świadków w sprawie wypadków przed lokalem Funduszu Pracy w dniu 2 kwietnia i po przeprowadzeniu wizji lokalnej w lokalu, w którym znaleziono ślady strzałów, umorzyła dochodzenie przeciwko funkcjonariuszom policji, którzy w krytycznej chwili pełnili służbę przed lokalem. Prokuratura stwierdziła, że użycie broni palnej przez policjantów w danym wypadku było zupełnie usprawiedliwione agresywną postawą tłumu, liczącego około 500 osób i zgodne z art. 2 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 14 lutego 1928 r.

Ważne dla rowerzystów. Dowiadujemy się ze Starostwa, że karty rowerowe wydane w r. 1935, ważne będą nadal — aż do chwili ukazania się rozporządzeń ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych. Posiadacze rowerów, którzy kart rowerowych nie posiadają, obowiązani są nabyć je (z r. 1935) jak najrychlej, gdyż za nieposiadanie karty rowerowej grożą wysokie strątkowo kary.

Giełdowy kurs Pożyczki Inwestycyjnej. W dniu 20 b. m. została wprowadzona na giełdę 3-procentowa Premjowa Pożyczka Inwestycyjna, przy czym osiągnęła kurs 70 za 100. Całe serie tej pożyczki (50 sztuk) notowano po 74 i 75 za 100.

Stan bezrobocia. Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wyniosła w dniu 15 b. m. według danych biur pośrednictwa pracy 458.064 osób. Bezrobocie zmniejszyło się w okresie od 1 go do 15 b. m. o 20.985 osób.

Ze Związku Pań Domu. Dziś, w środę o godz. 17 ej w lokalu Związku ul. Kilińskiego 13 zostanie odczytany referat p. Izy Manduhowej „Do czego dążymy”, poczem dyskusja.

Z Miejskiego Teatru Kameralnego. Dziś we wtorek wieczór autorski znanego literata, Michała Choromańskiego.

Początek o godz. 20-tej. Przedprzedaż biletów w firmie B. Kruszyńska, Aleja Nr. 23 oraz w kasie teatru od godz. 19-ej.

W próbach pod kier. reżyserskim Zygmunta Bończy nowość scen warszawskich świetna komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Raz się tylko żyje” z udziałem Tomaszewskiej, Stanisławskiej, Dobrowolskiego, Wybrańskiego i Malatyńskiego. Dekoracje J. Rybkowski.

Dla zdrowia dzieci... Minęła zima, a z nią wyczerpał się zapas zdrowia i energii nagromadzonych w organizmie w ciągu poprzedniego lata. Warunki życia wielkomiejskiego, brak świeżego powietrza, złymy brak jarzyn — wywarły już swój niekorzystny wpływ na delikatny organizm dziecięcy i jeśli niechcemy dopuścić do dziecka zaniku apetytu, anemii, krzywicy, skrzeli itp. lub do dalszego pogarszania się stanu zdrowia — należy przyjść wycieńczonemu organizmowi z szybką pomocą. I tutaj niezastąpionym środkiem jest „Jecorol”, który swoją rolę utrwalił niezliczoną wprost ilością doskonałych rezultatów leczniczych. Badania w klinikach uniwersyteckich i masowe doświadczenia na kolonjach letnich, zgodnie stwierdzają intensywność działania „Jecorolu” i jego dobroczynny wpływ na poprawę zdrowia u dzieci. Nie jest pozatem bez znaczenia, że dzieci, które tran odpychają ze wstrętem ze względu na jego odrażający smak i zapach popróbowawszy „Jecorolu” same potem upominają

Pensjonat „ŚLĄZACZKA” K. Maczyńskiej Wista-Dziechcinka województwo Śląskie, 5 min. od przystanku kolej. Dziechcinka.

Pensjonat położony w malowniczo zalesionej okolicy 50 metrów od wody, posiada wszystkie pokoje słoneczne z balkonami, elektryczne oświetlenie i wszelkie wygody. Radio, czytelnia. Kuchnia warszawska. Ceny przystępne.

Unieważniam zgubiony weksel na zł. 25, wystawiony na zlecenie p. Altmana płatny 25 maja 1936 roku — Góbtajner, Tarkowa 3-5.

Buchalter — bilansista, poszukuje zajęć wieczorowych. Sub. pod „Słowo”.



Któż inny potrafi odgadnąć Twą przyszłość?

tylko najsłynniejszy Jasnowidz-Grafolog W. O. MOUTH Mistrz Miedzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej uznany jako wszechświatowy fenomen, dysponujący mocą sugestii magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedyne na kuli ziemskiej Medium „TAMAHRY”, które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania fluidu astralnego, w transie jasnowidzi bez różnicy oddalenia za pomocą kontaktu pisma i kilku włosów, danej osoby.

Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby, rady i wskazówki, odzwyczajają od wszelkich nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medium „TAMAHRA” jest nieomylnie. Zestawia w transie szczęśliwe i pewne większej wygranej N-ra losów, wskaże gdzie takowe można nabyć.

Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów i 1,— zł. znaczki pocztowe na koszt przesyłki, a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni odemnie dokładne przepowiednie-horoskop, który wprawi Cię w podziw i zachwyt.

Medium „TAMAHRA” wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twojego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres: **Jasnowidz WOMOUTH Kraków, Lubicz Nr. 22 m. 2.** Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.



Uroczystość poświęcenia sztandaru

Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji.

W niedzielę dnia 26 bm. odbędzie się podniosła uroczystość tutejszej placówki Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji, która w dniu tym święci swój sztandar. Uroczystości połączone są z zlotem sztandarów wszystkich placówek.

Program obejmuje:

Godz. 9.30 — Zbiórka na Pl. im. Bronisława Pierackiego zaproszonych gości, delegacji wraz ze sztandarami, Stowarzyszeń i Org. P. W.

Godz. 10 — Uroczysta Msza św. na Jasnej Górze na Intencję Stowarzyszenia oraz poświęcenie sztandaru i złożenie wotum.

Po nabożeństwie złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

Godz. 11. — Defilada na Placu im. Br. Pierackiego.

Godz. 12.30. — Akademia w sali Gimnazjum Państw. im. H. Sienkiewicza: okolicznościowe przemówienia, wblanie gwoździ, wpisywanie do księgi pamiątkowej, oraz uroczyste wręczenie sztandaru chorążemu.

Godz. 15. — Wspólny obiad żołnierski w sali Ogniska Niepodległości.

Komitet honorowy tworzą: N. El. ambasador Francji w Warszawie, Edward Rydz-Śmigły Gen. Inspektor Sił Zbroj-

nych, gen. T. Kasprzycki min. spr. wojsk., gen. dr. R. Górecki min. przem. i handlu oraz prezes zarządu głównego Federacji PZOO., min. pełn. Wielolewski prezes zarządu gł. Stow. Wet., dr. Działosz wojewoda kielecki, ks. biskup diec. częst. dr. T. Kubina, B. Rogowski starosta grodzki w Częstochowie, J. Mackiewicz prezydent miasta i prezes zarządu pow. Fed. PZOO., Dominik Zblerski senator R. P., Wacław Kobylecki poseł na Sejm, weteran z 1863 r. Józef Chrzan, weteran z 1863 r. Wojciech Jędrzejewicz, dyr. Couturon prezes b. Kombatantów francuskich w Częstochowie, płk. w s. s. dr. W. Mikulski członek honorowy zarządu pow. Federacji PZOO. w Częstochowie, dyr. H. Stalens prezes zarządu pow. Związku Powst. Śląskich, przewodniczący komitetu wykonawczego.

Godność Rodziców chrzestnych przyjęli: gen. Gąsiorowska, star. Rogowska, prez. J. Mackiewiczowa, Marja Kasprzycka, dyr. de Hagenowa, dyr. Roederowa, dr. Mikulski, dr. Bluchowska, dr. Franke, dyr. Teclaffowa, dyr. Warrasowa, dyr. Świejkowska, starosta B. Rogowski, prezydent J. Mackiewicz, dyr. H. Stalens, dyr. Couturon, dyr. de Hagen, dyr. konsul Nase, wiceprez. Uhma, dyr. Roeder, dyr. Reimschüssel, kier. Widera.

się o „słodki soczek. Zresztą t. an już przestanie być zmorą dzieci, bo nadchodzące ciepła unieemożliwiają jego stosowanie, a „Jecorol” stosuje się w ciągu całego lata. Kto dba o zdrowie swego dziecka, kto pragnie pobudzić działalność jego ustroju, wzmocnić organizm, dać mu siły i zrowie — niech pamięta, że kuracja „Jecorolowa” polecana przez najpoważniejszych lekarzy i tysiącokrotnie wypróbowana — wzmocni dziecka organizm, polepszy samopoczucie, zwiększy jego wagę — da zdrowie, humor i weselość.

Jubileusz spółdzielczy. W roku bieżącym upływa 25 lat istnienia Związku Spółdzielni Spożywczych Rzeczypospolitej Polskiej „Społem”.

W przynęblających od długiego czasu wzrunkach dla gospodarczego życia może jedyną jasną stroną jest ta, wcale nie reklamowana, działalność zorganizowanych spożywców w tysiącu placówek po miastach, miasteczkach i wsiach ożywionych tem hasłem „Społem”. Po 25 latach działalności trzeba stwierdzić, że spółdzielnie spożywców okazały żywotność godną pochwały i naśladownictwa, gdy chodzi o akcję społeczno-gospodarczą od podstaw.

Z tym jubileuszem Związku „Społem” łączy się żalobne wspomnienie 10-lecia od zgonu niepospolitego, wielce skromnego, działacza i założyciela organizacji s. p. Romualda Mielczarskiego. Jego uporczywe, zapamiętałe pracy i wielkiemu oddaniu się tej idei zawdzięcza Związek „Społem” właściwy, zdrowy kierunek i osiągnięty sukces.

Jak w całym kraju, gdzie znajdują się większe skupienia spółdzielni Spożywczych, tak i w Częstochowie dla uczczenia pamięci s. p. R. Mielczarskiego — koła spółdzielców urządzają uroczystą akademię.

Odbędzie się ona staraniem Rady Okręgowej Spółdzielni Spożywczych i Oddziału „Społem” w Częstochowie w dniu 25 bm. w sali Kasyna Oficerskiego

przy Alei Wolności 44. Początek o godzinie 20.

Echa systematycznych kradzieży w fabryce braci Kanczewskich. W roku 1935 jacyś przez dłuższy czas nieuchwytni złodzieje pod dobroczynną osłoną nocnych ciemności zapomocą włamania dostawali się do fabryki maszyn i odlewów braci Kanczewskich przy ulicy Ogrodowej i kradli różne wyroby. Jak to zeznał na wczorajszej rozprawie przedstawiciel poszkodowanej firmy inż. Klemens Kanczewski, ogólna wartość skradzionych przedmiotów sięgała 3 tys. zł.

Wreszcie w dniu 30 grudnia urwała się seria tych nieproszonych nocnych wizyt i to w dość dramatycznych okolicznościach. Stróż nocny w porę zauważył złodziei i zaalarmował inż. Kanczewskiego, ten zaś niezwłocznie telefonicznie zawiadomił o tem policję. Po upływie kilku minut do fabryki przybyła policja i na widok jej złodzieje rzucili się do ucieczki. Jeden ze złodziei, a m. Czesław Górniak został postrzelony i niebawem zmarł w szpitalu Najśw. Panny Marii.

Wczoraj zaś przed sądem okręgowym stanął wspólnik jego Franciszek Mielczarek, urodzony w roku 1910. Akt oskarżenia zarzucał mu, że od grudnia 1934 r. do 30 grudnia następnego roku wraz z nieżyjącym już Czesławem Górniakiem w różnych odstępach czasu dokonał szeregu kradzieży na szkodę fabryki braci Kanczewskich.

Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Nakonieczny, oskarżał pprok. Sztendhardt z Piotrkowa, protokół posiedzenia prowadził urzędnik sądowy Zipper.

Przewód sądowy nie dostarczył żadnych dowodów, że Mielczarek był jednym ze sprawców wszystkich kradzieży, dokonanych w ub. roku na szkodę braci Kanczewskich. To też sąd uznał go winnym jedynie usiłowania kradzieży w nocy na 20 grudnia ub. i skazał go na 1 rok więzienia.

Groził ministerstwem urzędnikom skarbowym. W dniu 25 listopada ub. r. sekwestrator urzędu skarbowego przybył do sklepu Zompera (Ogroda 9) celem ścigania zaległości podatkowych. W chwili, gdy urzędnik zajęty był pełnieniem swej twardej powinności służbowej, oświadczone mu, że ktoś prosi go do telefonu. Tym kimś był Z. Wajnsztajn, z zawodu administrator domów, zam. przy ul. Warszawskiej 21.

Jak zeznał sekwestrator, Wajnsztajn, dowiedziawszy się, że sekwestrator udał się do Zompera z polecenia naczelnika urzędu skarbowego, zawołał podniesionym głosem.

„Ja naczelnikowi pokażę, ja naczelnikowi dam”.

Niedosłyszawszy tego, Wajnsztajn nazajutrz osobiście zgłosił się do referenta II urzędu skarbowego J. Motłocha i ingerując w bliskiej jego sercu sprawie Zompera oświadczył:

„Pojadę do Izby Skarbowej, do prezesa i nauczę pana rozumu”. W konkluzji zagroził on p. Motłochowi wniesieniem skargi do Ministerstwa Skarbu.

Sąd grodzki za tę zbyt gorliwą obronę cudzych interesów skazał Wajnsztajna na 50 zł. grzywny. [Od wyroku tego skazany odwołał się do sądu okręgowego. W dniu wczorajszym sprawa znalazła się na wokandzie sądowej. Rozprowadził ją sędzia Chrapowicki, oskarżał pprok. Schlitter, protokół posiedzenia prowadził sekr. Gólnik.

Sąd okręgowy zatwierdził wyrok sądu grodzkiego.

Samosąd nad majstrem fabrycznym. W dniu 12 grudnia ub. r. Syropiarnie we wsi Juljanka (gm. Złoty Potok) stała się widowiskiem burzliwego zajścia.

Oto w pewnym momencie tłum robotników otoczył majstra fabrycznego pana Mikołajczyka, zarzucił mu worek na głowę i tak w bym pokutniczym stroju wywioził na tacze poza obręb budynków fabrycznych.

Sprawcy tej bądź co bądź ostrej rozprawy, która niezmiernie boleśnie zraniła godność osobistą „wywieconego” w ten sposób majstra, tłumaczyli się, że Mikołajczyk rzekomo bił robotników i ubliżał im.

W dniu wczorajszym [ldzi Radecki, Barnaba Wojtala i Wacław Kaczmarzyk zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym, oskarżeni o dokonanie powyższego aktu przemocy w stosunku do Mikołajczyka

Przewód sądowy wykazał, że Mikołajczyk wobec oskarżonych zawiął jedynie tem, że żądał sumiennosci w pracy i energicznie zwalczał wszelkie objawy nierobstwa.

Powołany w charakterze świadka dyrektor syropiarni inż. Knothe zeznał, że zajście z robotnikami pociągnęło bardzo przykre następstwa dla Mikołajczyka, gdyż dyrekcja dla świętego spokoju i utrzymania powagi kierowniczego personelu zmuszona była wypowiedzieć Mikołajczykowi pracę, chociaż pracował on w fabryce zgórą lat 15.

Rozprawie przewodniczył sędzia Nakonieczny, który skazał wszystkich oskarżonych na przykładną karę 1 roku więzienia.

Zamach samobójczy po zawodzie miłosnym.

Wczoraj około godz. 22-ej w mieszkaniu własnem przy ulicy Łódzkiej 10, targnął się na swe życie 33 letni Władysław Sikora. Desperat zażył w tym celu truciznę. W stanie ciężkim przewieziono Sikorę do szpitala przy ulicy Washingtona, gdzie pozostaje na kuracji. Przyczyna samobójczego kroku — zawód miłosny.

OSTATNIEJ CHWILI.

Dymisja woj. Świtalskiego.

WARSZAWA. Po wysłuchaniu opinii prezydium Rady Ministrów, Pan Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił wojewodę krakowskiego, dr. Kazimierza Świtalskiego z zajmowanego przez niego stanowiska.

Plac w śródmieściu do sprzedania wiadomość w administracji „Słowa”.

Znaczny transport przemyczonego pieprzu przechwycony przez Brygadę Kontroli Skarbowej.

Brygada Kontroli Skarbowej (Akcyza) w Częstochowie znów poszczycić się może poważnym sukcesem na polu walki z przemytnictwem.

Kierownik Brygady, p. Weber, bawiąc ostatnio wraz z kilku funkcjonariuszami w Krzepicach, gdzie w dniu tym odbywał się jarmark, ustalił w drodze wywiadu, że niejaki Kopel Lachman, lat 25, z Wielunia, karany półtorarocznym więzieniem za komunizm i trudniący się przemytem, zakupił znaczną partię pieprzu, pochodzenia niemieckiego i przemyt ten zamierza przewieźć do Wielunia. Na Lachmana urządzono zasadzkę, lecz przemytnik zorientował się widocznie, iż jest śledzony i nie pokazał się już w dniu tym z przemytem, który, jak się później okazało, złożył u swego teścia, Szlamy Reicha, kupca zbożowego.

By zmylić czujność Lachmana, funkcjonariusze Brygady odjechali do Częstochowy. Następnego jednak dnia we wczesnych godzinach rannych kierownik Brygady powrócił wraz z jednym z rewidentów do Krzepic. Nad Lachmanem roztozono ścisłą obserwację. W drodze wywiadów ustalono, że około godz. 9-ej rano przemyt ma być przewieziony do Wielunia.

OBRAZKI SĄDOWE.

Blizniet.



Na ulicy Kościuszki pobili się p. Dawid Kobryk z żoną swą, Reginą. Każde z nich wołało: „Ja chcę większe połowę!” a walczyli tak zaciekle, że dopiero interwencja policjanta spowodowała chwilowo zawieszenie broni.

Zajście powyższe pociągnęło za sobą sprawę w sądzie starościńskim.

— Pobili pan na ulicy żonę — rzekł sędzia do pana Kobryka. — O cóż wam poszło?

— O dzieci — odparł ponurym głosem oskarżony.

— Uważa pan sędzio, my się od dawna już chcemy rozwodzić, tylko była trudność z naszymi trzema dziećmi. Bo ja chciałem wziąć dwoje i ona chciała wziąć dwoje.

Włec myśmy poszli z tą sprawą do rabina i się pytamy, co mamy zrobić, z powodu trójki dzieci się nie dają podzielić na równo. To rebe pomyślał i dał

około godz. 11-ej koło wsi Szarki, odległej od Krzepic o 5 kilometrów, urzędnicy Kontroli Skarbowej zatrzymali wóz, na którym istotnie znajdował się zakupiony przez Lachmana przemyt. Pod słomą znaleziono ukryte 3 worki pieprzu wagi około 100 kilo, przedstawiającego wartość około 7.000 zł. (70 zł. kilo). Wóznik okazał się mieszkańcem Krzepic, 35 letni Aleksander Sawicki, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 52.

Przyciśnięty do muru wóznik przyznał się, że przemyt wioził z polecenia Lachmana, który miał nań oczekiwać w Wieluniu. Z dalszych zeznań Sawickiego wynikało, że Lachman ukrył przemyt pod murem cmentarnym, w którego bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się dom Franciszka Badurskiego. W posesji tego domu znajduje się śpichrz, dzierzawiony przez wspomnianego już Reicha teścia Lachmana. Ten ostatni przeniósł worki z przemytem do śpichrza, a następnie na wóz Sawickiego.

Aresztowany nieco później Lachman przyznał się do winy, nie ujawnił jednak przemytnika, od którego nabył przemyt.

taką odpowiedź: jak się trójce dzieci nie dają podzielić to potrzeba być czterech. Idźcie więc sobie do domu i zaczekajcie z rozwodem jeszcze rok. Jak się urodzi czwarte, to się rozejdziecie.

I myśmy poszli do domu, a to było akurat półtora roku temu.

Pan sędzia wzruszył ramionami.

— Włec czemuś się pobili? Przecież rada rabina była bardzo dobra. Czyście się do niej zastosowali?

— Owszem — westchnął pan Kobryk.

— No i co?

— No i nic. Znowu się nie można podzielić.

— Dlaczego?

— No, bo czy z taką kobietą można dojść do ładu? Ona potrzebowała mieć bliźnięta.

Sąd skazał pana Kobryka na 4 dni aresztu za zakłócenie spokoju publicznego.

ANTONI STANKIEWICZ.

KATASTROFA

POWIEŚĆ.

54

— Andrzej, krzywda moralna, którą mi wyrządził, naprawić się nie da. Chcę wierzyć, że jesteś uczciwym. Muszę ci wierzyć. Byliśmy przecież przyjaciółmi na froncie wojennym, powinniśmy nim zostać i na froncie powojennym. Gdyby nie ta przyjaźń, nie darowałbym ci już wtedy tej strasznej krzywdy, która mogła rozbić całe moje życie. Czy ty wiesz, co znaczy pogodzić się z myślą, że ta, którą kochasz, zdradziła cię, że jest może złodziejką, albo, co gorzej, współniczką złodzieja.

Andrzej załamał się pod straszliwym ciężarem tego oskarżenia. Wola, nerwy rozprężyły się w nim. Słuchał zniechęcających go słów, jak ogłuszony, nie reagował, już nie odczuwał, że słowa Zygmunta siekły go po twarzy niemiłosiernie. Stępał na ból.

A Zygmunt mówił dalej, znęcał się nad Andrzejem z całym wyrafinowanym spokojem.

— Wiem, że cię te słowa boją i to jest jedyną moją satysfakcją, jedyną nagrodą za te wielkie cierpienia, jakie przeżyłem przez kilka miesięcy, gdyś ty leżał chory. Mogłem się zemścić, mogłem cię zabić, byłeś zdany na moją łaskę. A jednak cię ratowałem. Miesiące

całe trawiłem w sobie bunt i walczyłem o twoje życie. Dlaczego tak czyniłem?

Doniedawna jeszcze Andrzej rzuciłby mu skargę: Czemu oszczędzałeś mnie? Dlaczego mnie nie zabiłeś?

Dziś nie chciał umierać, dziś pragnął żyć. Dziś życie wydawało mu się pięknym — życie przy boku najukochańszej, najcenniejszej kobiety, którą wymodlił sobie i wyteścił.

Zimny pot zrosił mu czoło na samą myśl, że mogłoby to wymarzone szczęście postradać.

— Dobrze, niechże mnie chłoscze obelgami, niech mnie traktuje, jak złodzieja, łajdaka. Niech... Była tylko ona darzyła mnie miłością, była tylko ona wierzyła mi bezgranicznie, jak ja jej wierzę. Była ona o tem wszystkim się nie dowiedziała... Była żaden cień nie padł na rozstanieczone niebo naszej miłości...

— Dlaczego cię wtedy oszczędziłem — powtórzył znudzonym głosem Zygmunt.

Andrzej myśli:

— O, dobry, kochany przyjacielu, jakże ci za to wdzięczny jestem, żeś mnie oszczędził, żeś mi nie pozwolił umierać, żeś mnie ratował. Ratuj mnie i teraz! Nie pozwól, by między nas oboje, którzy jesteśmy tak bezgranicznie w miłości swej szczęśliwi, zakradło się niszczące miłość niedomówienie, żebym nie musiał przed nią zataić cośkolwiek. Ona mi tak bezgranicznie wierzy. Uczyniła cud przyjacielu, niech radość nie ucieka z naszego domu.

I Andrzej prosi przyjaciela:

— Zaklinam cię na przyjaźń naszą,

KĄCIK RADJOWY.

Koncert reprezentacyjny rozgłośni warszawskiej.

Płaty dzień audycji jubileuszowych
Polskiego Radja.

W środę, dnia 22.IV., o godz. 17.20 z koncertem reprezentacyjnym w tygodniu jubileuszowym wystąpi radiostacja warszawska. Jak wszystkie koncerty w tym tygodniu, audycja ta składa się z utworów wyłącznie polskich, w wykonaniu artystów, którzy zasłużyli się około rozwoju muzyki w radiofonii polskiej. — A więc: Z. Rabcewiczowej, L. Szczepańskiej, J. Wysockiej - Ochlewskiej, A. Michałowskiego, L. Ursteina, oraz kwartetu polskiego złożonego z pp.: Dubliskiej, Ochlewskiej, Szaleskiego i Adamskiej. Tegoż dnia o godz. 21.00 koncert poświęcony twórczości Fryderyka Chopina składa się z utworów o rozmiarach drobniejszych, które odegra Stanisław Szpitalski. Włeczeń ten transmitowany będzie przez broadcasting berliński. — O godz. 22.15 popłyną falami ulubione melodie z minionych dziesięciu lat w audycji zatytułowanej — „To są wspomnienia”.

Zgadnij kto gra i śpiewa.

Radjowa zagadka muzyczna.

W dniu 22.IV., o godz. 16.25 radiostacja warszawska nadaje interesującą zagadkę muzyczną, która polegać będzie na tem, że radiosłuchacze będą mieli do odgadnięcia nazwiska wykonawców.

Pierwsze litery tych nazwisk dadzą w rezultacie nazwę tańca polskiego. — Jako nagrody przyznanych zostało 40 fotografii występujących przed mikrofonem artystów, z ich autografami.

„Raz na widelec”.

Szopka radjowa.

W radjowym tygodniu jubileuszowym, w którym nadaje Polskie Radio szereg audycji atrakcyjnych, nie zabraknie również arcywesołej szopki radjowej — „Raz na widelec”, w opracowaniu red. Tadeusza Strzetelskiego. W szopce tej znajdą radiosłuchacze popularne postaci znane im przez mikrofon oraz różnorodne wydarzenia radjowe w oświetleniu satyrycznym i humorystycznym. — Początek audycji o godz. 20.15.

Wywiad z Tadeuszem Bocheńskim przez radio.

Dnia 22.IV., o godz. 20.55 przed mikrofonem warszawskim przeprowadzony zostanie wywiad red. Wacława Syruczka z pierwszym speakerem Polskiego Radja,

p. Tadeuszem Bocheńskim, który podzieli się ze słuchaczami wspomnieniami swymi z długoletniej pracy swej przy mikrofonie.

RADJOPROGRAM.

WARSZAWA, wtorek 20 kwietnia.

6.30 Pieśń. — 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34, Gimnastyka. 6.50 Muzyka polska. — 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacji”. — 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Pogadanka. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.15 Przerwa. — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.20 Przegląd giełdowy. — 15.30 Koncert ork. 57 p.p. 16.00 Słuchowisko dla dzieci. — 16.25 „Zgadnij, kto gra i śpiewa”. 17.00 „Dyskutujmy”. 17.20 Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Warszawskiej. 19.20 Skrzynka ogólna. 19.30 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 19.35 Program na dzień następny 19.40 Koncert reklamowy. 20.00 Wiadomości sportowe ogólne. 20.15 Szopka radjowa. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.50 Wywiad T. Bocheńskiego. — 21.00 Twórczość Fryderyka Chopina. 21.45 „Minjatury poetyckie”. — 21.55 Słuchowisko techniczne. — 22.15 Ulubione melodie. 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej.

Lekarz-Dentysta

Michał Grejniec

w Częstochowie

mieszka obecnie — II ALEJA Nr. 24
róg Kościuszki, gdzie cuk. „Roma”.
Przyjmuje codziennie od 10-2 i od 4-8 w
W niedzielę i święta od 10-2 p.p.



„Składajcie ofiary na Naczelny

Komitet Uczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.K.O. 1313”

Twoją wystawę okienną oglądają setki ludzi—Twoje ogłoszenie w „SŁOWIE” czytają tysiące ludzi. Dlatego ogłaszaj się najczęściej w „SŁOWIE”

przyjaźni!.. Dobrze, w imię tej przyjaźni będę się starał cię oszczędzić. Ale zapomnieć nie zdołam. Nie żądam tego odemnie. Nie ci nie mogę obiecać teraz. Jestem z tobą szczerzy i mówię, co czuję. Rana jest zbyt świeża, by można ją zabić. Zostawmy to czasowi, to jedyna rada na dzisiaj.

— Włec nie chcesz mi wybaczyć tego, co stało się bez udziału mojej woli? Nie chcesz zapomnieć? Nie wierzysz w moją szczerą przyjaźń?

Zygmunt był nieustępliwy:

— Gdyby tu chodziło tylko o mnie i tylko o ciebie, prawdopodobnie zapomniałbym i przebaczył. Ale jest jeszcze ktoś (rzecz), który, wybaczyć, jest mi bliższym od ciebie — jest moja żona. Nie ci dzisiaj przyrzec nie mogę. Ty zachowasz swój spokój, ty będziesz zażywał rozkoszy miłości — ja nie. Może kiedyś, może i ja będę mógł powiedzieć, jak ty: „Jestem zupełnie szczęśliwy” i może, jak ty teraz, będę bronił tego szczęścia, by nie rozwiła się. Dzisiaj nie. Dzisiaj nie jestem szczęśliwym. A sama tylko świadomość twojego szczęścia uszczęśliwiła mnie nie może. Dlatego dziś ci nie nie przyrzekam, żadnego zobowiązania nie składam.

Zygmunt i teraz nie rozmyślał się z prawdą. Wyznanie, jakie wygłosił przed chwilą mógłby powtórzyć samemu sobie, jako odzwierciedlenie tego co myślał. Nie był całkowicie szczęśliwym i zazdrościł przyjacielowi jego szczęściu.

d. c. n.